

RELAX

MAGAZYN OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH





Listy, listy, listy...

Polacy nie gest...

...i swój komiks mają – trawestuje w liście do redakcji słynną wypowiedź imię Mikołaja Reja nasz czytelnik, entuzjasta RELAXU, Wojciech Jama z Oświęcimia. Zachwycając się zwłaszcza „Świątynią słońca”, opublikowaną w zeszytach II, podsuwa nam do opracowania kilka interesujących go tematów o zbliżonym charakterze. „Bardzo mnie interesują dzieje Majów, Inków, Azteków, a nadto dotąd nie wyjaśnione zagadki, np. diabelskiego Trójkąta Bermudzkiego, Atlantydy, rysunków z Nasca itp.”

Wszyscy zgadzamy się z opinią, że owe tematy, będące nieustannym przedmiotem dociekań w równym stopniu naukowców rozmaitych dziedzin, co poetów i fantastów, stanowią wymarzony materiał dla autorów RELAXU. Skwapliwie też skorzystamy z porady naszego czytelnika. Nie bez satysfakcji jednak dodam, że pomyśleliśmy o tym samym już wcześniej i przygotowujemy właśnie komiks, którego kanwą stanowi tajemnica Trójkąta Bermudzkiego, jedna z największych zagadek współczesności.

Chciałbym zostać rysownikiem

„Nie ukrywam, że dobrze rysuję. Dlatego chciałbym narysować komiks do waszego wydawnictwa. Chciałbym w przyszłości zostać rysownikiem komiksów. Przesyłam wam próbkę komiksu, chociaż wiem, że niektóre obrazki mi się nie udały, a w niektórych są złe proporcje...”

Tak pisze Marek Wdziękoński z Elbląga. A oto cytat z listu Andrzeja Szulkowskiego, ucznia VIII klasy Szkoły Podstawowej nr. 1 w Ostrowi Mazowieckiej:

„Mam pomysł komiksu fantastyczno-naukowego pt „Alfa”. Komiksami interesuję się już od dawna i często je robię. Gdybyście się zgodzili na to, chętnie podjąłbym z wami współpracę... Proszę o napisanie mi możliwie wszystkiego na temat kartonu, na którym miałbym swój komiks narysować, techniki i czy mógłbym go kolorować kredkami.”

Z podobnymi problemami zwraca się do nas wielu młodych czytelników, m.in. Jacek Kluźniak z Chełna, i 12-letni Darek Tomaszewski z Gdańska. Darek i jego kolega Janusz Więckoński, zainspirowani pojawieniem się magazynu historyjek obrazkowych, zabrali się już do tworzenia własnego komiksu, który zamierzają przesłać do redakcji z nadzieją opublikowania w RELAXIE.

Pewna Beata, osóбка tak roztargniona, że zapomniiała podać nazwisko i adres, również złożyła nam rysunkowo – tekstową propozycję do opublikowania. Takich przesyłek anonimowych „przez roztargnienie” otrzymujemy zresztą więcej. A Zbigniew Kiszka z Ostrowca Świętokrzyskiego, Wojciech Koprysa i Marek Kamala, obaj z Gołębia w woj. lubelskim, przysłali po prostu rysunki – bez słowa komentarza. Wszyscy ci korespondenci, jeśli uważnie oglądają RELAX, widzą zapewne sami, jak bardzo ich młodzieńcze i niestety niedoskonałe (a często wręcz po dziecinnemu nieudolne) próbki rysunku, różnią się od wzorów jakie znajdują w pracach naszych grafików. Rysunek komiksowy wymaga od twórcy – oprócz talentu i pomysłu – przede wszystkim rzetelnych kwalifikacji. Konieczna jest precyzja rysunku, umiejętność zachowania proporcji – zwłaszcza w przypadku postaci ludzkich – i perspektywy, czego twórcy publikowanych komiksów uczyli się przez długie lata studiów plastycznych. A potem jeszcze, dzięki dalszej pracy, zgłębili

tajemnice specyfiki rysunku komiksowego, z jego graficznymi i technicznymi niuansami. Jak widzicie – nie jest łatwo zostać rysownikiem w komiksie. I jedna tylko wiedzie droga do tego celu: trzeba się uczyć. Polskie wyższe uczelnie plastyczne, cieszące się zasłużeniem dobrą opinią również poza granicami kraju, czekają na najbardziej utalentowanych spośród was. Młodzież ze szkół podstawowych ma przed sobą jeszcze jedną perspektywę. Może podjąć naukę w którymś z liceów plastycznych przyjmujących kandydatów po ukończeniu ośmiu klas szkoły podstawowej. Oto adresy liceów sztuk plastycznych, w których programie znajduje się m.in. nauka rysunku: Częstochowa – Al. NMP 58 (60, Gdynia – Orłowo – ul. Bohaterów Stalingradu 39, Katowice – ul. 1 Maja 45/47, Koszalin – ul. Racławicka 9, Lublin – ul. Grodzka 32/34, Nałęczów – Al. Lipowa 30, Opole – ul. Strzelców Bytomskich 18, Sędziszów Małopolski – ul. Wyspiańskiego 1; Supraśl k. Białegostoku – ul. Konarskiego 4; Zakopane – ul. Kościuszki 18, Zamość – Plac Wolności 2, Zduńska Wola – ul. Sieradzka 29.

Ponadto w Tarnowie, ul. Jana Bałuta 6, działa policealne Zawodowe Studium Plastyczne przygotowujące absolwentów szkół średnich do pracy w zawodzie technika sztuk plastycznych.

Zachęcając młodych czytelników do systematycznego kształcenia i rozwijania umiejętności plastycznych, nie zniechęcamy ich przy tym do przysyłania próbek rysunku dla oceny w naszej redakcji. Opinia naszych specjalistów co do ich indywidualnych predyspozycji w tej dziedzinie może mieć istotne znaczenie przy wyborze kierunku dalszej nauki.

Inspiracja

RELAX dostarcza inspiracji nie tylko młodzieży szkolnej, wśród listów od dorosłych czytelników zwróciła naszą szczególną uwagę przesyłka od pani Elżbiety Zaremby z Warszawy. Pani Elżbieta pisze:

„Jestem osobą, która na miarę możliwości kupna czyta i ogląda RELAX z zainteresowaniem. Bardzo lubię tego rodzaju formę przekazywania opowiadań, legend itp. rzeczy. Może dlatego, że jest bardzo komunikatywna. I tak dalece zaawansowałam się w tym, iż pewnego dnia nie mogąc dostać RELAXU, wzięłam się sama do pracy... Nie ujawniłam jeszcze drugiej przyczyny, dla której narysowałam tych kilka obrazków. Otóż uczulona jestem na niedopełnianie powierzonych obowiązków przez niektórych pracowników naszych urzędów. A chcąc pożalić się i nie przemilczeć jednocześnie tego – postanowiłam przesłać do was mój twór graficzny, powstały na skutek niemiłych doznań... Proszę mi wierzyć, nie przesyłam go po to, aby ukazać się na łamach RELAXU...” I pani Elżbieta dołączyła do listu sympatyczną, rysowaną (w kolorze) opowieść o urzędniku, któremu w głowie wiosenna zieleń, zamiast interesantów i stosów akt...

Jakże miło autorom i redaktorom RELAXU dowiedzieć się, że w tym przypadku nasze poczynania spełniły pokładane w nich nadzieje... Magazyn komiksów dostarczył nie tylko biernej odebranej rozrywki, lecz także zainspirował do kontynuowania relaksu w tym stylu – przy rysunku. Co więcej – pozwolił dzięki temu pani Elżbiecie rozładować napięcie psychiczne związane ze stanem zdenerowania spowodowanego przykrymi doświadczeniami przy załatwianiu codziennych spraw.

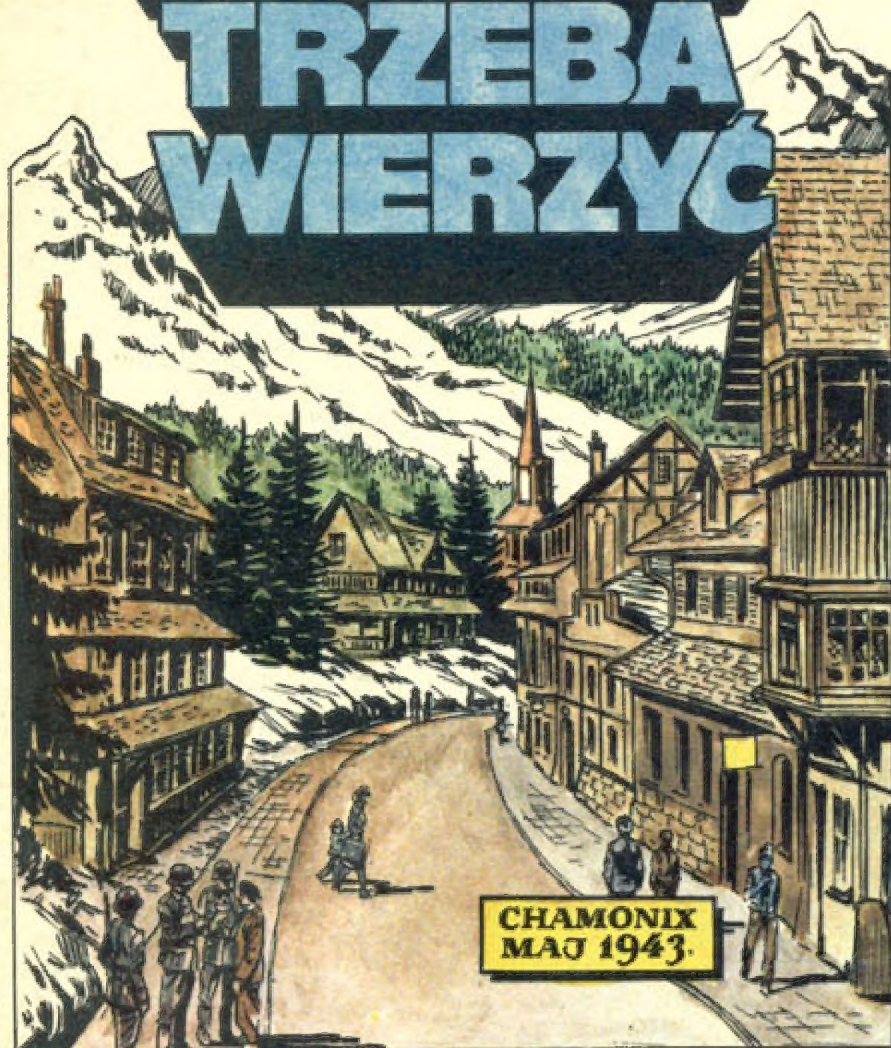
Takich inspiracji, za sprawą RELAXU, życzymy wszystkim naszym czytelnikom.

ROK DZIECKA



Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 1979-Rokiem Dziecka. Uchwałę podjęto z dwuletnim wyprzedzeniem, aby wszystkie narody mogły się godnie przygotować, wszak „felicitas liberi suprema lex” – szczęście dziecka jest najwyższym prawem. Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka – min. Janusz Wiczorek, natychmiast odpowiedział na apel, wyrażając pełną solidarność z ideą proklamowania Roku Dziecka. Jednocześnie przypomniał, że w Międzyzlesiu pod Warszawą powstaje jedyny w swoim rodzaju pomnik, który ma złożyć hołd 13 milionom dzieci, pomordowanych w czasie II wojny światowej – pracą z pełnym oddaniem i poświęceniem nad ratowaniem zdrowia dzieci, zagrożonych ciężkimi chorobami. Centrum Zdrowia Dziecka ma mieć charakter międzynarodowy nie tylko w sferze pomnikowej, lecz także leczniczej i konsultacyjnej dla dzieci świata. Bo dziecko nie jest własnością tylko rodziny, lecz całego narodu. Za jego prawidłowy rozwój i bezpieczeństwo wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Wieść o budowie Centrum Zdrowia Dziecka rozniosła się szeroko po świecie, ale w Roku Dziecka zainteresowanie nim wzrośnie, zwłaszcza, iż budowa zostanie zakończona, a pozostanie wyposażenie szpitala w najnowocześniejszy sprzęt medyczny, godny roli, jaką ma pełnić. Już dziś wiele instytucji i organizacji wyraziło chęć społecznej popularyzacji idei Roku Dziecka i w jej ramach-wsparcia Centrum. Polskie Radio i Telewizja zorganizują specjalne koncerty z udziałem najwybitniejszych artystów. Polska reprezentacja narodowa w piłce nożnej jest gotowa, w ramach swojego kalendarza rozgrywek, spotkać się z każdym przeciwnikiem, a choćód przeznaczy – dla Centrum. Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu, filateliści, krótkofalowcy – podejmą wraz ze swoimi zagranicznymi partnerami działania na rzecz popularyzacji Roku Dziecka i Pomnika-Szpitala dla dzieci świata. (b.u)

LUDZIOM TRZEBA WIERZYĆ

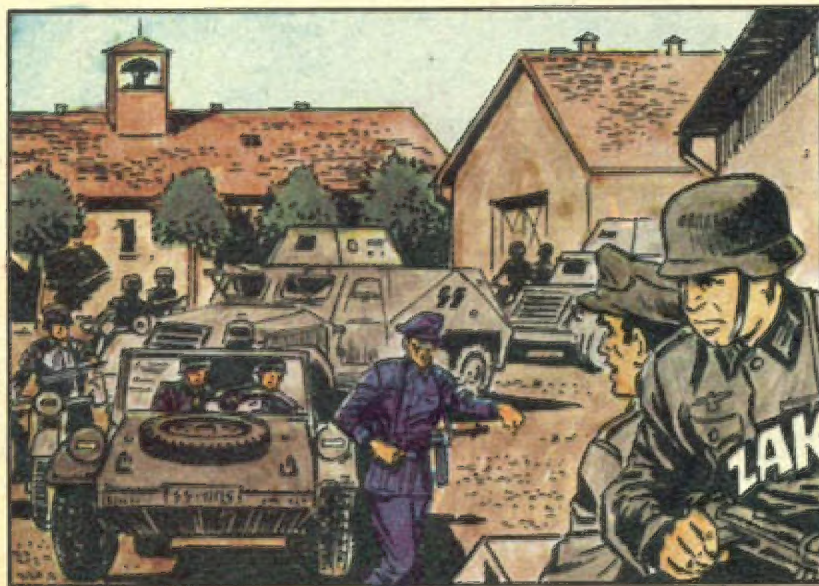
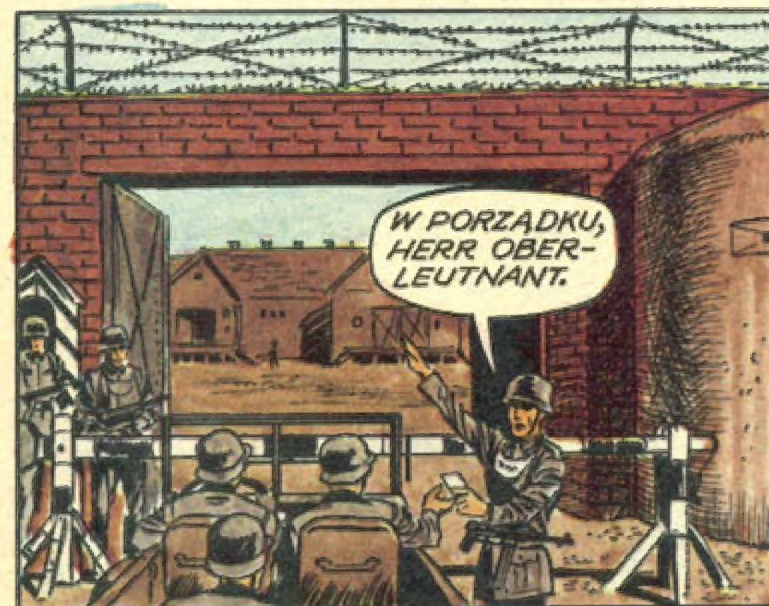


PANIE PORUCZNIKU,
PRZED WOJNA STAR-
TOWAŁ TU NA ZAWO-
DACH NARCIARSKICH.
TERAZ JEST W CHA-
MONIX OD DWÓCH LAT.
PODOBNO UCIEKŁ Z
ZAKOPANEGO. MÓWI,
ŻE JEST POLAKIEM, ALE
Z NIEMCAMI SIĘ KUMA.
CHODZI Z PRZEMYTEM
TYTONIU ZE SZWAJ-
CARI I MÓWI, ŻE
Z TEGO ŻYJE.
ALE CZY TO
PRAWDA?





RANO, NASTĘPNEGO DNIA...





ALARM!
GARNIZON NIEMIECKI W MIEŚCIE.





ZBLIŻAJĄ SIĘ!



OGNIA!



RATA TATA TATA TA RATATA

KRAJ BEZ WOJNY. JAK JA DAWNO NIE WIDZIAŁEM NORMALNEGO, OŚWIECZONEGO MIASTA.

DLA CIEBIE I TWOICH CHŁOPAKÓW WOJNA JUŻ SKOŃCZONA. KAPITANIE, DZIĘKUJEMY ZA OBSTAWĘ I ROZBIECIE POŚCIGU.



NIE ZROBILIŚMY TEGO NA PIĘKNE OCZY. PANA RODAKOM PO TAMTEJ STRONIE BRONI JUŻ NIE BĘDZIE POTRZEBNA.



JÓZEK, NIGDY CI TEGO NIE ZAPOMNĘ. ALE -MAM JESZCZE JEDNĄ PROŚBĘ... TAM ZOSTAŁO JESZCZE SZESZCIU NASZYCH, POLAKÓW Z POMORZA. BYLI JESZCZE ZA SŁABI ABY IŚĆ Z NAMI DZISIAJ. A NIE CHCĄ WRACAĆ NA FRONT WSCHODNI.

JEŚLI TYLKO BĘDĘ MOGŁ, POMOGĘ IM.

RANO, NA MIEJSCU ZASADKI.



CO SIĘ TU DZIEJE, DO STU DIABŁÓW? W NOCY PRZEZ TERENY OPANOWANE PRZEZ BANDYTÓW PRZEDOSTAJE SIĘ DO SZWAJCARII 65 ZDRAJCÓW FÜHRERA, POŚCIG ROZBITY Z TAKIMI STRATAMI, A RANO WIE ŚPIĄ. KTOŚ MUSIAŁ POMÓC ZDRAJCOM. MACIE TYDZIEŃ NA ZNALEZIEŃ TEGO BANDYTĘ. BO JAK NIE...

GABINET SZEFA ABWEHRY - NIEMIECKIEGO WYWIADU WOJSKOWEGO W CHAMONIX.

TU RADIO ZURICH. W DNIU WCZORAJSZYM Z LAZARETÓW W CHAMONIX PRZEDARŁO SIĘ NA TEREN SZWAJCARII I ZOSTAŁO INTERNOWANYCH NA NASZYM TERENIE 65 POLAKÓW Z TERENÓW ZAGARNIĘTYCH PRZEZ TRZECIA RZESZĘ I SIŁĄ WCIEŁONYCH W SZEREGI WEHRMACHTU?



DONNERWETTER! ONI NIE MOGLI PRZEJŚĆ PRZEZ REJON PARTYZANCKI BEZ NICZYJEJ POMOCY. JEŚLI W CIĄGU TYGODNIA NIE BĘDĘ MIAŁ ICH WSPÓLNIKA, WYŚLE WAS NA OST FRONT!

W WINIARNI.

JESTEM OD RYSZARDA. ZA TYDZIEŃ MAJĄ NAS WZIĄĆ NA OST FRONT. CHŁOPCY SĄ ZA SŁABI ABY SIĘ Z TOBĄ SPOTKAĆ NA MIEŚCIE, A CHCĄ WIAĆ. PRZYJDŹ DO LAZARETU OMÓWIĆ SZCZEGÓŁY.



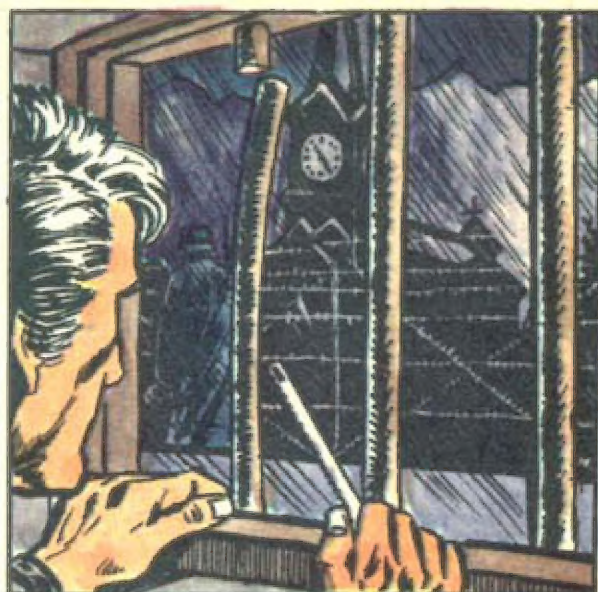
POSTARAM SIĘ.

NIE CHODŹ TAM. TA SPRAWA MI ŚMIERDZI.

TO SĄ POLACY, ONI NIE ZAWIODĄ. MUSZĘ MIEĆ NA JUTRO NIEMIECKI MUNDUR I PRZEPUSTKĘ DO LAZARETU.







W PARTYZANCKIM
SZALAŚCIE.



CZY SIEDZĄC TAM, NIE ZWĄPI-
ŁEŚ W NAS?

GDY NAPISA-
LIŚCIE, ŻE
UWOLNICIE, BY-
ŁEM PEWIEŃ,
ŻE PRZEŻYJĘ.
BO LUDZIOM
TRZEBA
WIERZYĆ.

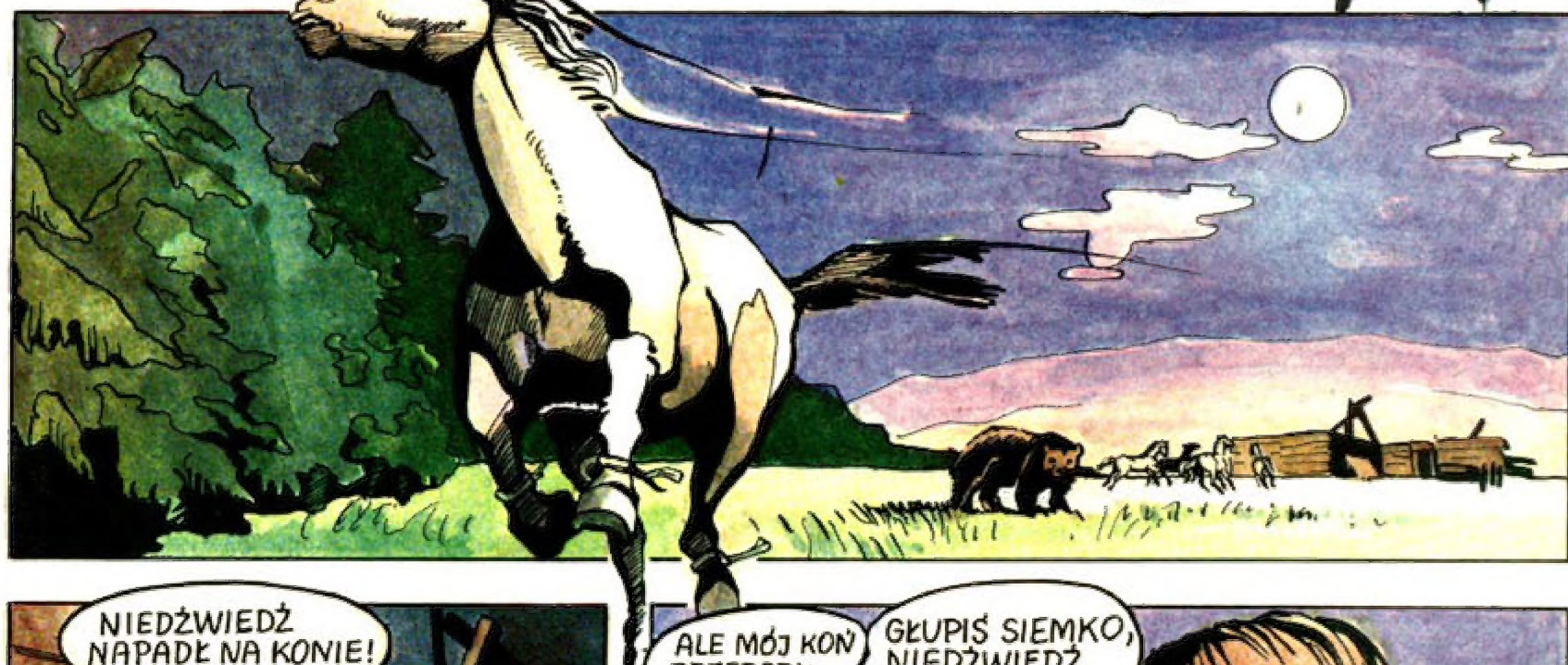
A PROPOS, LUDZIOM TRZEBA
WIERZYĆ. TYCH, KTÓRZY CIĘ
WYDALI, BRIGITTE WSKAŻE
NASZYM CHŁOPCOM, A TY
ZOSTANIESZ NA STAŁE
W NASZYM ODDZIALE.



KONIEC

NA SUROWYM KORZENIU





NIEDŹWIEDŹ
NAPADŁ NA KONIE!



ALE MÓJ KON
PRZEPADŁ.
CO TY NA TO,
GDULA?

GŁUPIŚ SIEMKO,
NIEDŹWIEDŹ
KONIA NIE
RUSZY!



MOŻE TONIE
MIS, A CZORT?
DIABŁY KONI
POTRZEBUJĄ!



DIABŁEK
NIE DIABŁEK,
UBIJĘ CZORTA!



MOŻE
I UBIJESZ,
ALE DIABŁEK
KONIA
NIE ODDA!



SZEDŁ TĘDY...



JAK NIE DIABŁEK
TO WIELKI TEN
MIS.







AKCJA LABIRYNT

Horyál • Zorad



STRESZCZENIE DOTYCZĄSOWYCH ODCINKÓW. Jesienią 1938 r. podczas przelotu z Pearl Harbour do Kallifornii, zaginał amerykański samolot „Speed”, na pokładzie którego znajdowała się grupa uczonych, którzy opracowywali produkt nowego materiału wybuchowego. Dowiaduje się o tym niemiecki neurochirurg i psychiatra-doktor Abst. Jednym z jego pacjentów jest Brecht Müller, kapitan podwodnego okrętu Kriegermarinie „Vipera”. Przekazuje on informacje o ukrytej bazie Amerykanów i cennych dokumentach, szefowi niemieckiego wywiadu-admirałowi Canarisowi. W kilka lat później, w łodzi wulkan między radzieckimi i hitlerowskimi okrętami, Karłow ucieka. Wyłowiony z morza razem z niemieckimi plebocurkami, nie może przekonać Amerykanów, że jest Rosjaninem. Czeka go w kilka dni później w strzeli działania marynatki alianckiej. Karłow próbuje ucieczki i dostaje się do ukrytej wsiad raf niemieckiej bazy. Tu właśnie dokonuje swych doświadczeń niemiecki doktor Abst. Znajdą niemiecki samolot z dywersantami są polowcy. Karłow podaje się za Rosjanina niemieckiego pochodzenia-Hansa Reinheita. Doktor Abst postanawia wykorzystać jego umiejętności na czas choroby doktora Rischera. Wprowadza Reinheita-Karłowa w nieliczne tajniki swych doświadczeń.



OD TEGO MOMENTU ZADANIEM DOKTORA REINHERTA BYŁO LECZENIE CHORYCH. MIJAJĄ DNI, KARCOW MA STAŁE SZEROKO OTWARTE OCZY, ZAPOZNAJE SIĘ Z ŻYCIEM BAZY I STARANNIE WYKONUJE POWIERZONĄ MU PRACĘ.



PEWNEGO RANKA, KIEDY OTWIERA DRZWI SALI SZPITALNEJ...





JESZCZE
ZYJE. MOŻE
PRZY POMOCY
CHIRURGA...

ALE!
NIE WARTO
SIĘ Z NIM
CACKAĆ

NASTĘPNEGO
DNIA...

PRZEBOLAŁ
PAN TEN MAŁY
INCYDENT? TO W
PORZĄDKU. MAM
PROŚBĘ. CHCIAŁBYM,
ZEBY PAN ZBADAŁ
PANIĄ DOKTOR RISCHER.
OD TYGODNI NIE STAJE
NA NOGACH. WEDŁUG
MNIĘ TO PARALIZ
HISTERYCZNY, ALE
INTERESUJE
MNIĘ PAŃSKA
DIAGNOZA.

PAN DOKTOR
REINHEIT, NASZ
NOWY KOLEGA

PROSZĘ
ZOSTAWIĆ MNIE
SAM NA SAM
Z CHORĄ

DLACZEGO FILMO-
WAŁA PANI PO KRY-
JOMU OSTATNI
TRANSPORT
Z LUDŹMI?
CO PAN MÓWI?
NIE ROZUMIEM.
KIM PAN JEST?

PROSZĘ
SIĘ NIE DENERWOWAĆ.
NIE ZDRADZĘ PANI. SYMU-
LUJE PANI, NIE CHCĄC PRZY-
CZYNIĆ SIĘ DO MĄJĄCYCH
TU MIEJSCE OKROPNOSCI.
ZBIERA PANI DANE O BARBA-
RZYŃSTWIE HITLEROWCÓW.
PROSZĘ MI POMÓC. MUSZĘ
SIĘ DOWIEDZIEĆ WSZYSTKIEGO
O TYM PIĘKIELNYM MIEJSCU,
CZEGO JESZCZE NIE UDAŁO
MI SIĘ WYTROPIC.

NIEWIELE JEST CZASU NA WYJAŚNIENIA. NIEDZA JUŻ OBOJE, ŻE SĄ ANTYFASZYSTAMI. TO WYSTARCZA

CI NIESZCZĘŚNICY, KTÓRYCH PAN UWAŻA ZA PSYCHICZNIE CHORYCH, DOSTAJĄ SIĘ TU JAKO LUDZIE ZDROWI...



WYBIERAJĄ ICH SPOŚRÓD DEPORTOWANYCH I JEŃCÓW WOJENNYCH...

WYSTĄPIĆ!



... NAJPIERW DOSTAJĄ ODPOWIEDNI PREPARAT, NASTĘPNIE PRZYCHODZI KOLEJ NA NÓZ CHIRURGA. OPERACJA MÓZGU. OFIARA W KOŃCU TRACI WOLĘ...



STAJE SIĘ POSTU-SZNYM NARZĘDZIEM, NIE JEST ZDOLNY DO PRAWDZIWEGO MYŚLENIA, ALE WYĆWICZONE ZADANIA POTRAFI WYKONAĆ. CZY STY-SZĄ PANTEN KRYPTONIM: "AKCJA LABIRYNT"?

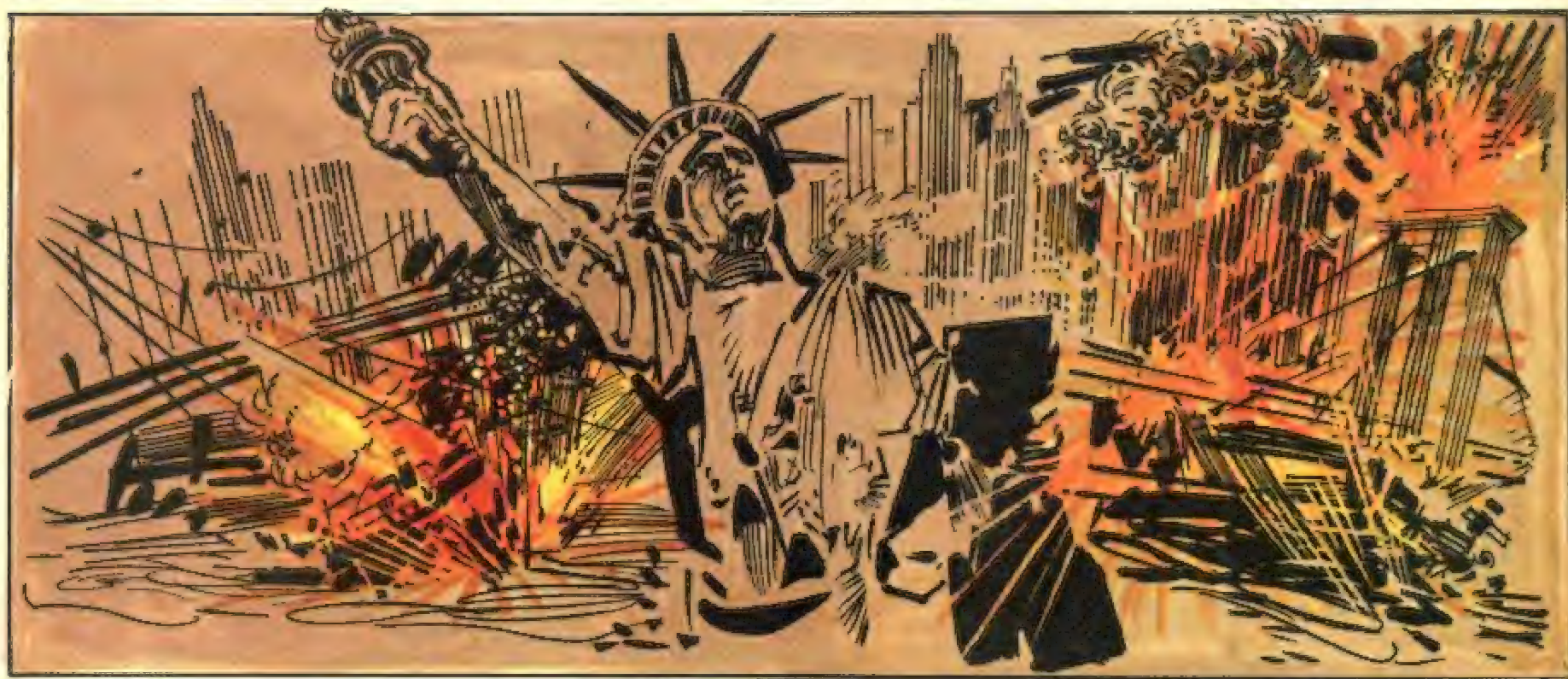
DOKTOR ABST JEST CZŁOWIEKIEM CANARISA RAZEM STWORZYLI PLAN AKCJI LABIRYNT I PRZEDSTAWILI GO HITLEROWI



TAJNA BAZA WE WNĘTRZU RAFY. MOŻE TO BYĆ WYŚCIOWY PUNKT DZIAŁANIA, FÜHRERZE. DOKO-NAMY NAJPIERW KILKU MNIEJSZYCH AKCJI NI-SZCZĄCIELSKICH, A PÓŹNIEJ MOŻE PRZYJSĆ KOLEJ NA WIELKIE PRZEDSIĘWZIĘCIE

ZGADZAM SIĘ! PIERWSZY PUNKT DOCELOWY - NEW YORK. CHCĘ AKCJI NA WIELKĄ SKALĘ! WYBUCHY... OGIEŃ... PANIKA...





TAK, FÜHRERZE. NASZE ŁODZIE WYSTRZELAŁY NA MIASTO POCISKI RAKIETOWE O WIELKIEJ SILE NISZCZĄCEJ. STATKI STOJĄCE W PORCIE ZLIKWIDUJEMY TORPEDAMI.

ZADRZA PRZERAŻENIA. ZMUSIMY ICH DO ROKOWAŃ. POTEM WSZYSTKIE SIŁY PRZERZUCIMY NA WSCHÓD I ROZLICZYMY SIĘ Z ROSJANAMI.

OSTATNIO PRZYWIEZIONYCH PIĘCIU OSÓB, PELLI I JEGO TOWARZYSZY BYĆ MOŻE JESZCZE NIE OPEROWALI. SPRÓBUJMY ICH URATOWAĆ.

MUSIMY ZROBIĆ COŚ WIĘCEJ. TRZEBA WYKURZYĆ TO GNIAZDO OS. REBYM TYLKO WIEDZIAŁ, JAK SIĘ DO TEGO ZABRAĆ.

NASTĘPNEGO

JESTEM PANA DAWNYM WIELBICIELEM, PODPORUCZNIKU PELLA. W GENEWIE BYŁEM ŚWIADKIEM PANA POKAZU. PIĘCIEOMETROWE ZANURZENIE Z LEKKIM APARATEM TLENOWYM. ZDUMIEWAJĄCY WYCZYN.

NIECH MI PAN COŚ POWIE O MOICH TOWARZYSZACH WALKI. DLACZEGO ODDALILI SIĘ OD NAS? CO SIĘ Z NIMI STAŁO?

ABST JAKBY NIE SŁYSZAŁ PYTANIA. OŚWIADCZA, IŻ POTRZEBUJE SPECJALNEJ JEDNOSTKI NURKÓW ZDOŁNEJ DO TAKICH REKORDÓW ZANURZENIA.

JANUSZ KORCZAK I JEGO „KROŁ MACIUS”

Janusz Korczak (1879 – 1942), właściwie Henryk Goldszmit, był autorem wielu książek dla dzieci i młodzieży, organizatorem i długoletnim dyrektorem Domu Sierot w Warszawie. Zginął w obozie hitlerowskim Treblinka.

Dla uczczenia jego pamięci Poczta Polska w 1962 roku wprowadziła serię, składającą się z 6 znaczków. Tematyka ilustracji zaczerpnięta została z jego książki „Król Macius Pierwszy”. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono:

- rzeźbę głowy Janusza Korczaka, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego;
 - triumfalny wjazd Króla Maciusia Pierwszego do stolicy po zwycięskiej wojnie;
 - Króla Maciusia ofiarowującego zegarek córce króla ludożerców;
 - scenę eskortowania Króla Maciusia na miejsce kazi, po uprzednim skazaniu go na śmierć przez łchorzliwych i zdradzieckich generałów.
 - Maciusia oplakującego śmierć swego przyjaciela kanarka, który towarzyszył mu na wygnaniu,
 - Maciusia po powrocie z bezludnej wyspy. Zmęczony rozwiązywaniem zagadnień państwowych, Macius szuka odprężenia w jeździe na tyżwach;
- Ostatni znaczek ukazał się w 1972 roku. Przedstawia on młodocianego powstańca – dla upamiętnienia niewinnie pomordowanych małych obywateli w latach okupacji hitlerowskiej.

STANISŁAW KOLINSKI



HUZARZY KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

Mundury żołnierskie składały się podobnie jak oficerskie z mentyka podszytego futrem, zapinanego na 18–20 guzików w trzech rzędach, dołmana z kołnierzem karmazynowym z guzikami i pętlcami, pasa huzarskiego z pięcioma węzłami, spodni niebieskich obszytych sznurkiem, butów węgierskich juchtowych z przybitymi ostrogami i czaka z kordonami. Do prac stajennych noszono furażerkę, kolet biały i rajtuzy szare z karwaszami skózanymi, zapinane u dołu na 6 guzików.

Niezwyczajnie barwnie prezentowali się trębacze obu pułków huzarskich. Ich duże czapki z żółtego futra lisiego ozdobione były białą-karmazynowymi kordonami. Białe mentyki również obszyte były futrem lisim. W 10 pułku trębacze mieli dołmany niebieskie, a w 13 karmazynowe, spodnie karmazynowe przy żółtych butach w 10 pułku, a niebieskie przy czerwonych butach w 13 pułku.

Ubiór huzarów polskich był bardzo podobny do mundurów huzarskich armii nieprzyjacielskich. Aby zapobiec tragicznym pomyłkom na polu bitwy dbano o to, by kity na czapkach były wąskie i opadające w dół w odróżnieniu od innych sztywnych i mocno rozbudowanych. Przynależność narodową podkreślano także karmazynowymi kołnierzami i wyłogami rękawów oraz dużym wizerunkiem orła na szabeltasach, a czasem i na czaprakach.

Huzarzy uzbrojeni byli w szable różnych typów, przeważnie francuskie wz. 1786 z żelazną polerowaną rękojeścią i w metalowej pochwie, pistolety skałkowe i karabinki kawaleryjskie. Podczas wojny w roku 1813 huzarzy wyposażeni zostali również w lance.

W skład huzarskiego ekwipunku konnego wchodziło siodło z dwoma kulami, z przodu i z tyłu, podpiersień, nagłówek i podogonie rzemienne ze sprzączkami z białego metalu, na których umieszczano numer pułku. Czapraki wykonane były z sukna karmazynowego obszyte taśmą białą, u oficerów srebrnym lub złotym galonem. Czaprak ten przykrywano drugim z czarnego futra baraniego lub niedźwiedziego (oficerowie starsi).

Za plecami jeźdźca przymocowany był mantelzak (pojemnik na rzeczy osobiste) z szarego płótna lub obsyty czarnym barankiem z numerem pułku na boku. Biały kolisty płaszcz zimowy, który służył jako peleryna w czasie deszczu i koc na noclegu, zwijano i troczono z przodu siodła. Tak oto w ogólnym zarysie przedstawiało się umundurowanie polskich pułków huzarskich. Nim w czasie działań bojowych pułki huzarskie dowiodły swej waleczności, dały się poznać jako „najsławotniejsza w całej armii, tak co do oficerów, jak i żołnierzy”. Wspomnienie huzarskiej fantazji pozostawił kapitan huzarów, Kuszel, który podchocony winem „kazał jadącego do Warszawy, szlachcica w futrze wciągnąć do Wisły, aby się z nim razem kąpał”. Ten zawadiaka okazał się później walecznym oficerem i w bitwie pod Pirna 9.X.1813 zdobył 4 działa i kilkanaście wozów. W 1812 r. huzarzy z całym wojskiem Księstwa Warszawskiego wyruszyli na wojnę. Zasłynęli tam ze swej brawury i odwagi. W bitwach, a szczególnie podczas odwrotu armii napoleońskiej z Rosji, pułki poniosły duże straty. Gdy w 1813 r. doszło w Saksonii do reorganizacji wojska, włączono resztki 10 pułku do 13 pułku huzarów pod dowództwem płt. Sokolnickiego. Uzbrojony dodatkowo w lance pułk huzarski walczył dzielnie we wrześniu i październiku 1813 r. pod Hellensdorf, Peterwalde, Pirna i Dreznem. Po kapitulacji Drezna pułk ten, wbrew warunkom umowy został wzięty do niewoli. Kilku setka ledwie huzarów powróciło do kraju w 1814 r. ale nie doczekali oni odtworzenia jazdy huzarskiej w wojsku Królestwa Polskiego. Na 10 i 13 pułkach huzarów Księstwa Warszawskiego kończy się tradycja jazdy o ubiorze zapożyczonym z Węgier. W wielu armiach Europy formacje huzarskie przetrwały do I wojny światowej, a w nazwach nawiązują do dawnych tradycji współczesne pułki zmotoryzowane w wielu krajach zachodniej Europy.



HUZARZY 10 I 13 PUŁKU 1809–1814

1. Huzar 13 pułku w ubiorze wielkim, 2. Huzar kompanii wyborczej 10 pułku, 3. Dolman huzara 10 pułku, 4. Rękaw dolmana huzarskiego 10 pułku, widok z tyłu, 5. Fragment dolmana huzarskiego 13 pułku, 6. Mentyk huzara 13 pułku, 7. Rękaw mentyka huzarskiego 13 pułku, widok z przodu, 8. Fragment mentyka huzara 10 pułku, 9. Wyszycie na spodnie huzara 13 pułku, 10. Wyszycie na spodnie huzara 10 pułku, 11. Pas huzarski 10 pułku, widok z przodu, 12. Pas huzarski 13 pułku, widok z tyłu, 13. Czapka huzara 13 pułku, 14. Czapka huzara 10 pułku, 15. Kita do czapki, 16. Czapka w pokrowcu ceratowym do marszu, 17. Czapka huzara kompanii wyborczej, 18. Czapka huzara kompanii wyborczej, widok z góry, 19. But huzarski typu węgierskiego, 20. Pendent (pas) do szabli, 21. Szabeltas (torba z czarnej skóry), 22. Szabeltas, widok z tyłu, 23. Szabeltas, widok z boku, 24. Szabla huzarska, 25. Pas z ładownicą i pas do karabinka.



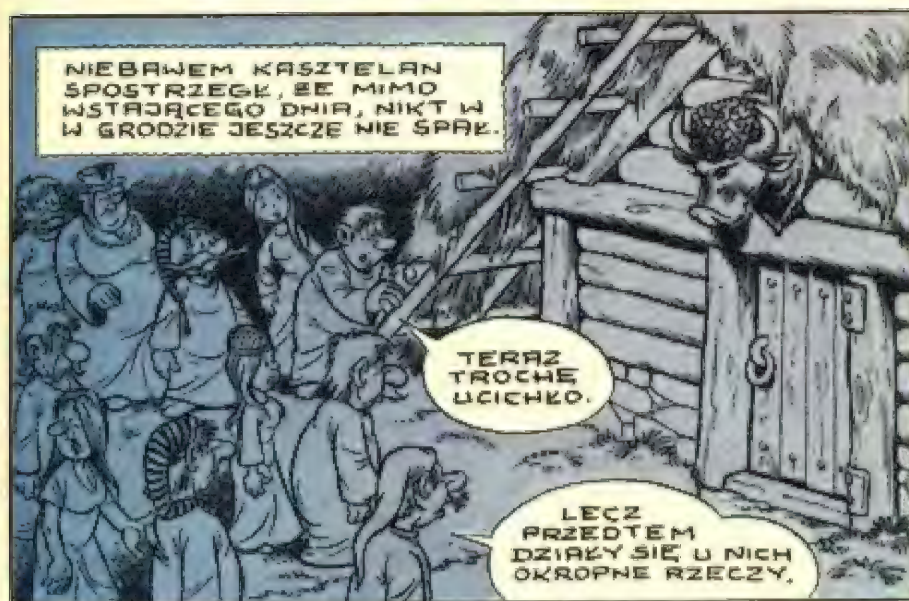
TRĘBACZE HUZARÓW

1. Trębacz 10 pułku huzarów, 2. Trębacz 13 pułku huzarów, 3. Dolman trębacza 10 pułku, 4. Mentyk trębacza 10 pułku, 5. Fragment mentyka trębacza 13 pułku, 6. Dolman trębacza 13 pułku, 7. Barmyca trębacza 10 pułku, 8. Barmyca trębacza 13 pułku, 9. Huzar w lejniku (ubiorze stajennym), 10. Siodło typu huzarskiego, 11. Czaprak huzara 10 pułku, 12. Czaprak huzara z kompanii wyborczej, 13. Oglowie końskie, 14. Pukierz z numerem pułku przykrywający ramię, krzyżujące się na podpiersi konia, 15. Pistolet skałkowy z okuciem z białego metalu.

KAJKO i KOKOSZ

MIESZKAŃCY
GRODU PRZE-
KONAWSZY SIĘ,
ŻE SMOK JEST
NIEGROŹNY, OD
RAZU BARDZO
GO POLUBILI.
WSZYSCY ZA-
CZĘLI GO GER-
SKAĆ, KARMIC
I TREŚNOWAĆ, A
NIEKTÓRZY CHCIE-
LI GO NAWET
OD KAJKA I KO-
KOSZA ODKUPIĆ.







Wydawnictwa turystyczne Krajowej Agencji Wydawniczej

Krajowa Agencja Wydawnicza w ramach swej wielostronnej i różnorodnej działalności jest również edytorem przewodników i informatorów turystycznych. Są one realizowane w kilku seriach wydawniczych. Najobszerniejszą z nich jest seria przewodników po miastach i regionach Polski. Przewodniki tej serii popularyzują piękno rodzimej ziemi, jej zabytki, tradycje oraz miejscowości, znane lub mogące zyskać miano atrakcyjnych. Służą one rozwojowi turystyki w naszym kraju, pomagają zainteresowanym zorganizować ciekawą wycieczkę lub zaplanować urlop, podczas którego zadowolenie z odpoczynku spłacać się będzie z poznaniem interesujących rzeczy, spraw i ludzi oraz piękną krajobrazu ziemi polskiej. Przewodniki opatrzone są zdjęciami, rysunkami i mapami oraz zawierają szereg informacji praktycznych: adresy, telefony, noclegi itp. Dla turystów pragnących odwiedzić bratnie kraje socjalistyczne, KAW wydaje dwie serie, a mianowicie: przewodniki turystyczne po krajach socjalistycznych oraz przewodniki monograficzne po miastach i regionach krajów socjalistycznych. Zapoznają one turystę polskiego z pięknem ziem naszych przyjaciół, z ich historią, kulturą i najcenniejszymi zabytkami, prezentują liczne ciekawe miejscowości i ich okolice. Zawierają porady praktyczne, mapy, rysunki, schematy, przebieg tras komunikacyjnych, informacje o bazie gastronomiczno-noclegowej – a więc zawierają wszystko to, co jest potrzebne podczas spędzania zagranicznego urlopu.

Krajowa Agencja Wydawnicza wydaje również serię przewodników turystycznych po różnych krajach świata i serię przewodników turystycznych po miastach różnych krajów świata. Podają one najważniejsze wiadomości o danym kraju czy mieście: historia, kultura, najciekawsze regiony, zabytki, szlaki turystyczne. Zawierają szereg informacji związanych z realiami życia i warunkami pobytu. Jak wszystkie inne wydawnictwa turystyczne KAW zaopatrzone są w mapy, rysunki, schematy w wykaz najpotrzebniejszych adresów i telefonów oraz wybór przepisów prawnych.

Podróżując z przewodnikami KAW lepiej poznasz swój rodzinny kraj i świat.

SERIA PRZEWODNIKÓW PO MIASTACH I REGIONACH POLSKI

Ostatnio ukazały się między innymi:

Stanisław Tychawski – „Świnoujście”

Marian Dudzik – „Olsztynek i okolice”

Józef Narkowicz – „Pomorze środkowe zaprasza”

Aleksander W. Sokółowski – „Białowieża”

Wiesław Białkowski – „Gliżycko”

Henryk Skok – „Piśz – Ruciane – Nida”

Jan Poprawski – „Środkowe Wybrzeże Bałtyku”

Jerzy Głównia – „Nad Bzurą”

Tomasz Kowalik – „Wiśłana Skarpa Warszawska”

Marian Dudzik – „Szlak Grunwaldzki”

Przemysław Pillich – „Nad Wkrą, Ładynią i Soną”

Bogumił Węgiełek – „Na Kurpiach”

PRZEWODNIKI TURYSTYCZNE PO KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

Ukazały się między innymi:

Światosław Spalle – „ZSRR”

Stefan Sosnowski – „NRD”

Joanna Mikołajska – „Rumunia”

Krystyna Boglar – „Węgry”

Henryk Janowski – „Bułgaria”

Tadeusz Brzozowski – „Jugosławia”

Stefan Sosnowski – „CSRS”

Teresa Torńska – „Berlin i okolice”

Tadeusz Olszewski – „Praha i okolice”

Światosław Spalle – „Leningrad i okolice”

Światosław Spalle – „Moskwa i okolice”

Teresa Torńska, Andrzej Górkoł – „Drezno i okolice”

Oskar Sobański – „Budapeszt i okolice”

PRZEWODNIKI PO RÓŻNYCH KRAJACH I MIASTACH ŚWIATA

Ukazały się między innymi:

Roman Szałas – „Włochy”

Andrzej Konrad – „Finlandia”

Marian Mickiewicz – „Dania”

Stefan Sosnowski – „Turcja”

Oskar Sobański – „Portugalia”

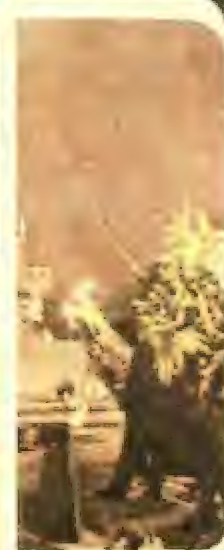
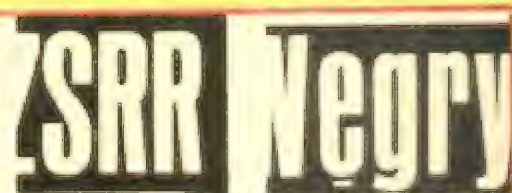
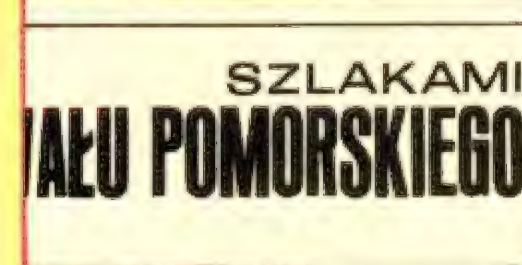
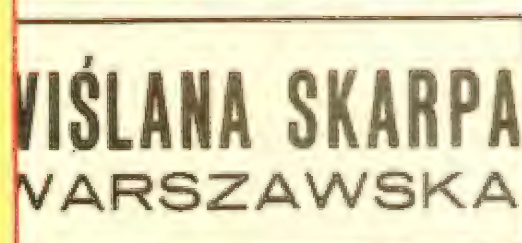
Tadeusz Turoński – „Wielka Brytania”

Janusz Strasburger – „Ateny i okolice”

Tadeusz Jackiewicz – „Londyn i okolice”

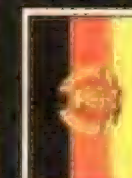
Tadeusz Hajda – „Stambuł i okolice”

Jerzy Szewczyk – „Sztokholm i okolice”



Leningrad

Drezno



SZLAKAMI
WAŁU POMORSKIEGO

NAJDŁUŻSZA PODRÓŻ

W odległej, bliżej nieokreślonej przyszłości, kiedy ludzie opanowali już przestrzeń kosmiczną, pasjonować się zaczęli podróżami w czasie. Zorganizowana z inicjatywy Instytutu Temporalnego wyprawa, miała za zadanie sfilmowanie ogromnych gadów z epoki kredowej. Międzynarodowa załoga chronolotu, po cofnięciu się o sto milionów lat, rozpoczęła badania życia ogromnych gadów i innych współczesnych im zwierząt. Członkowie wyprawy w przeszłość są świadkami prób napadu tych gadów na chronolot i ich wzajemnych walk. Podczas filmowania gadów żyjących w środowisku wodnym, jeden z badaczy ulega wypadkowi. Trwa akcja ratownicza. Podczas wędrówek odkryto nowego gada, nazwanego na cześć odkrywcy grigosaurusem. Walka gadów i przygoda jednego z uczestników wyprawy – Andrzeja – to treść kolejnego odcinka.

NAZAJUTRZ RANO WSZYSCY
OBUDZILI SIĘ W ŚWIETNYCH
HUMORACH.

GRATULUJĘ GRIGORIJ,
ODKRYŁEŚ NOWEGO, NIE-
ZNANEGO NAUCE GADA.

NA TWOJĄ CZĘŚĆ
NAZWIEMY GO
GRIGOSAURUS.

NO, NIE PRZYPUSZCZAŁEM,
ŻE BĘDĘ OJCEM CHRZESTNYM
W GÓRNEJ KREDZIE.



WY ZBUDUJECIE TERAZ BARIERĘ
SIŁOWĄ WOKÓŁ BAZY, BO TE PROB-
NE LATAJĄCE
GADY PORWA
NAM WSZYSTKIE
BŁYSZCZĄCE
INSTRUMENTY.

RZEKŁEŚ,
PANIE.



WY-JAZDA ZA
TYRANNOZAUREM.

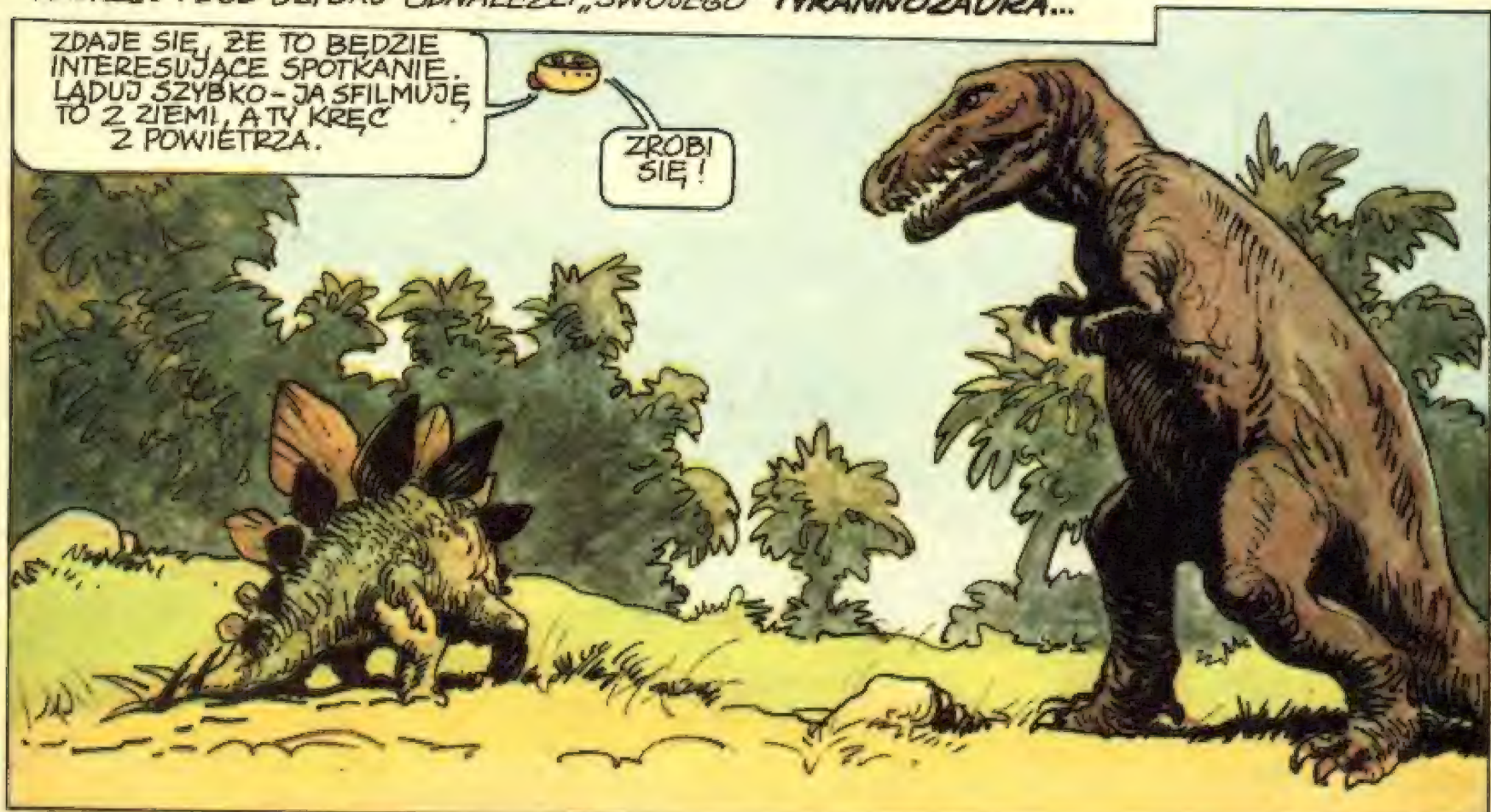
UCAŁUJĘ
GO OD
CIEBIE...

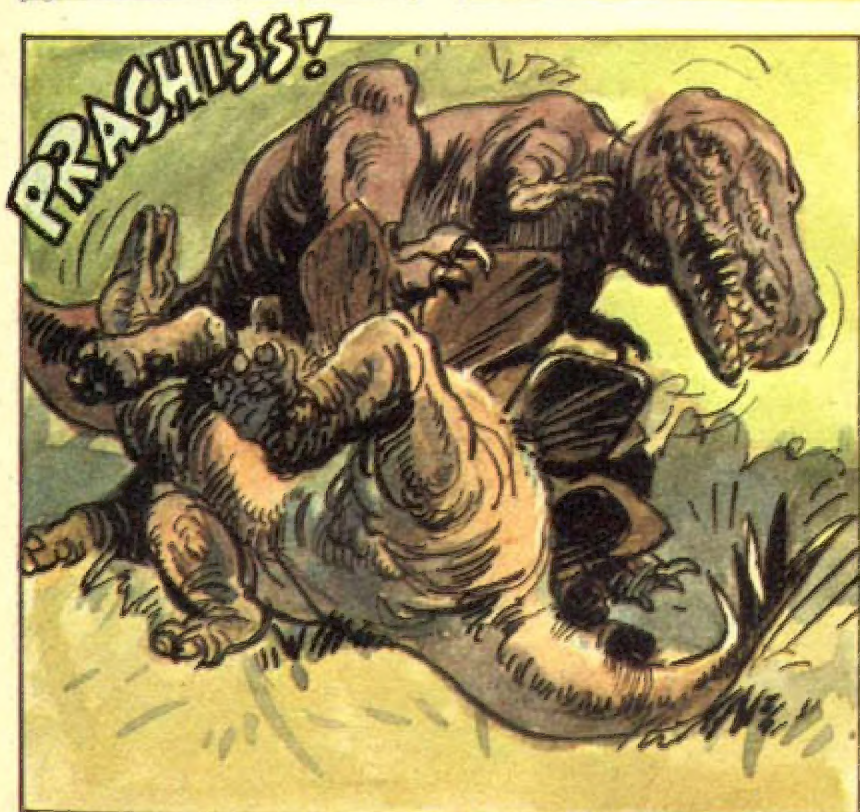


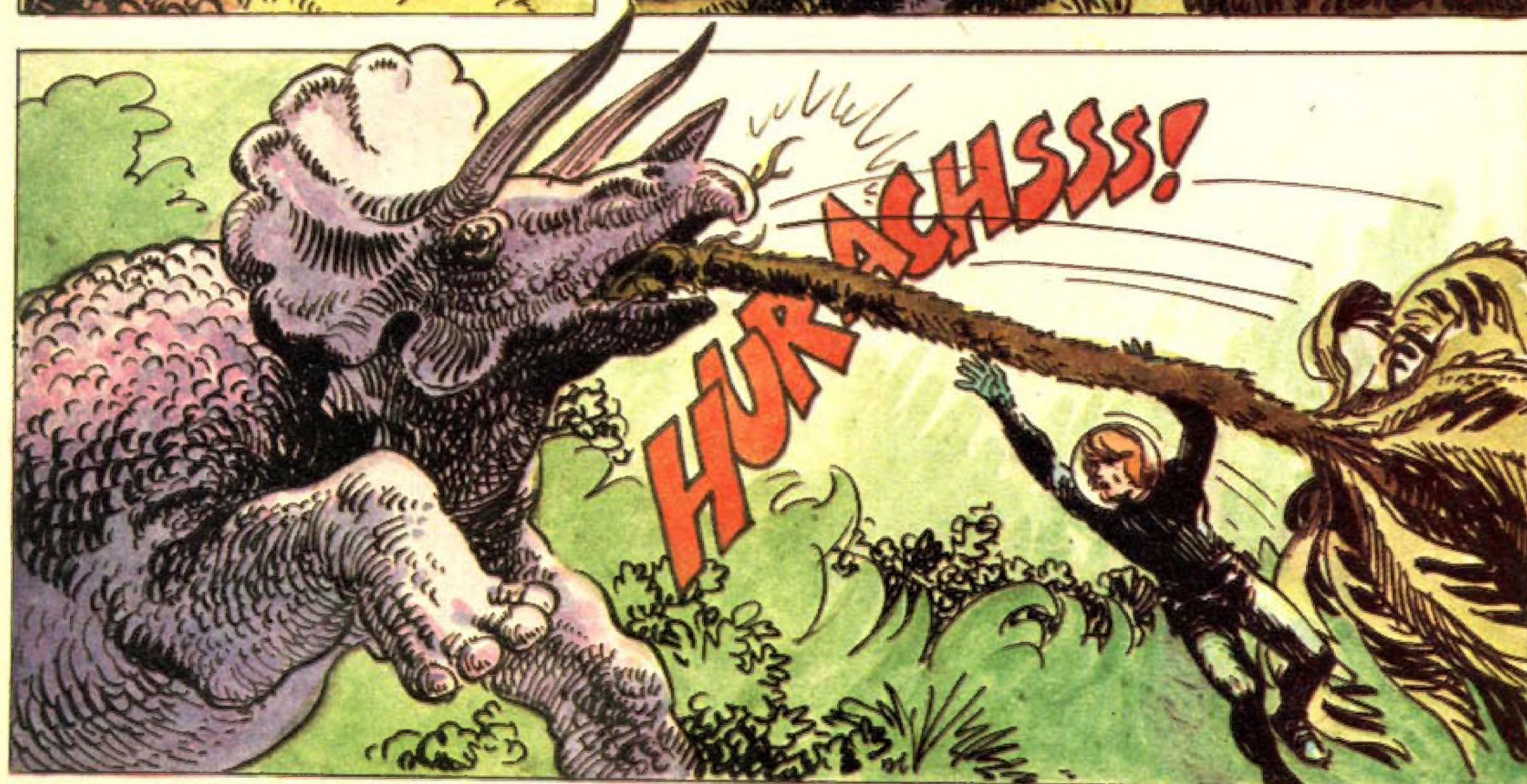
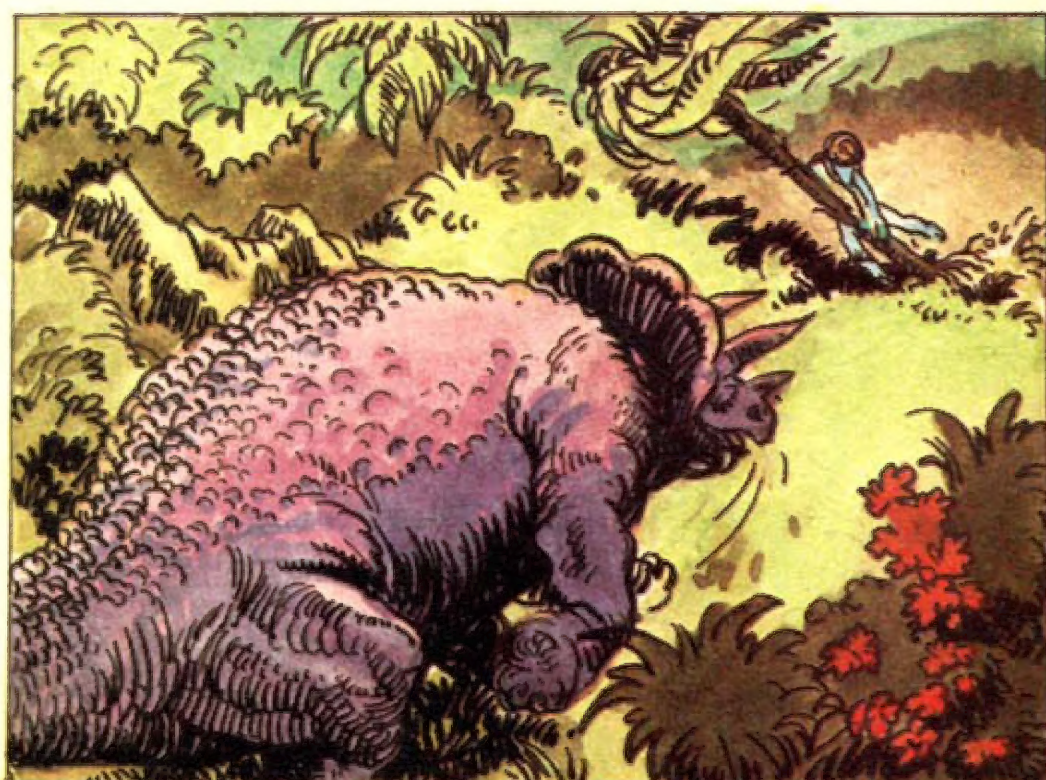
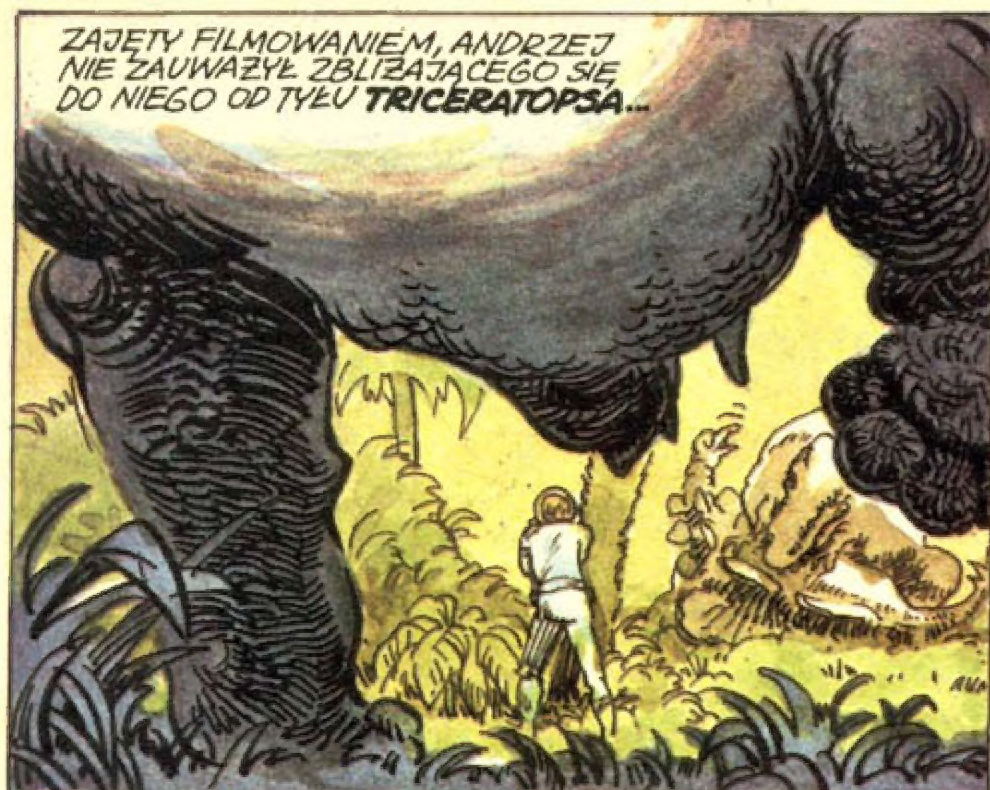
ANDRZEJ I BOB SZYBKO ODNALEŻLI „SWOJEGO” TYRANNOZAURA...

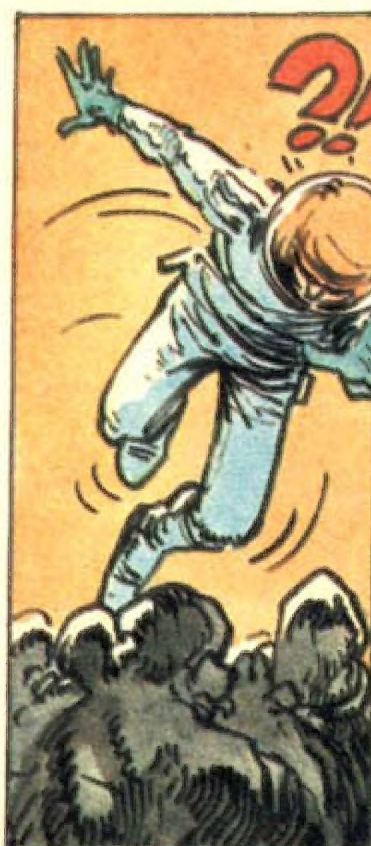
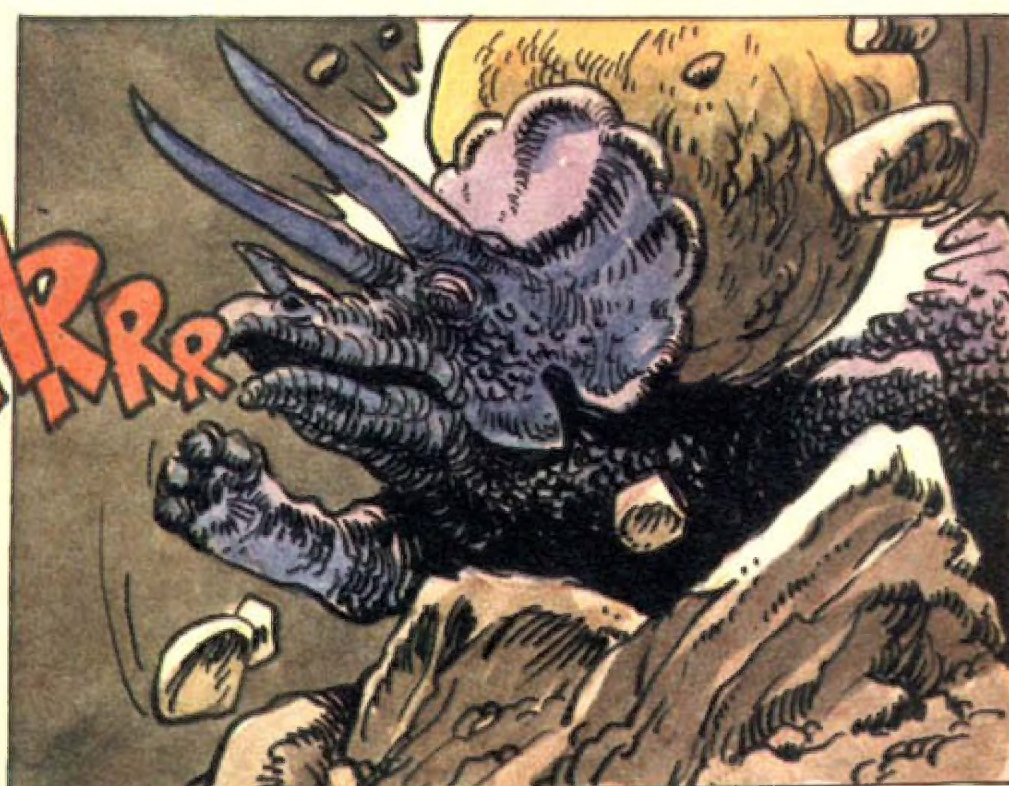
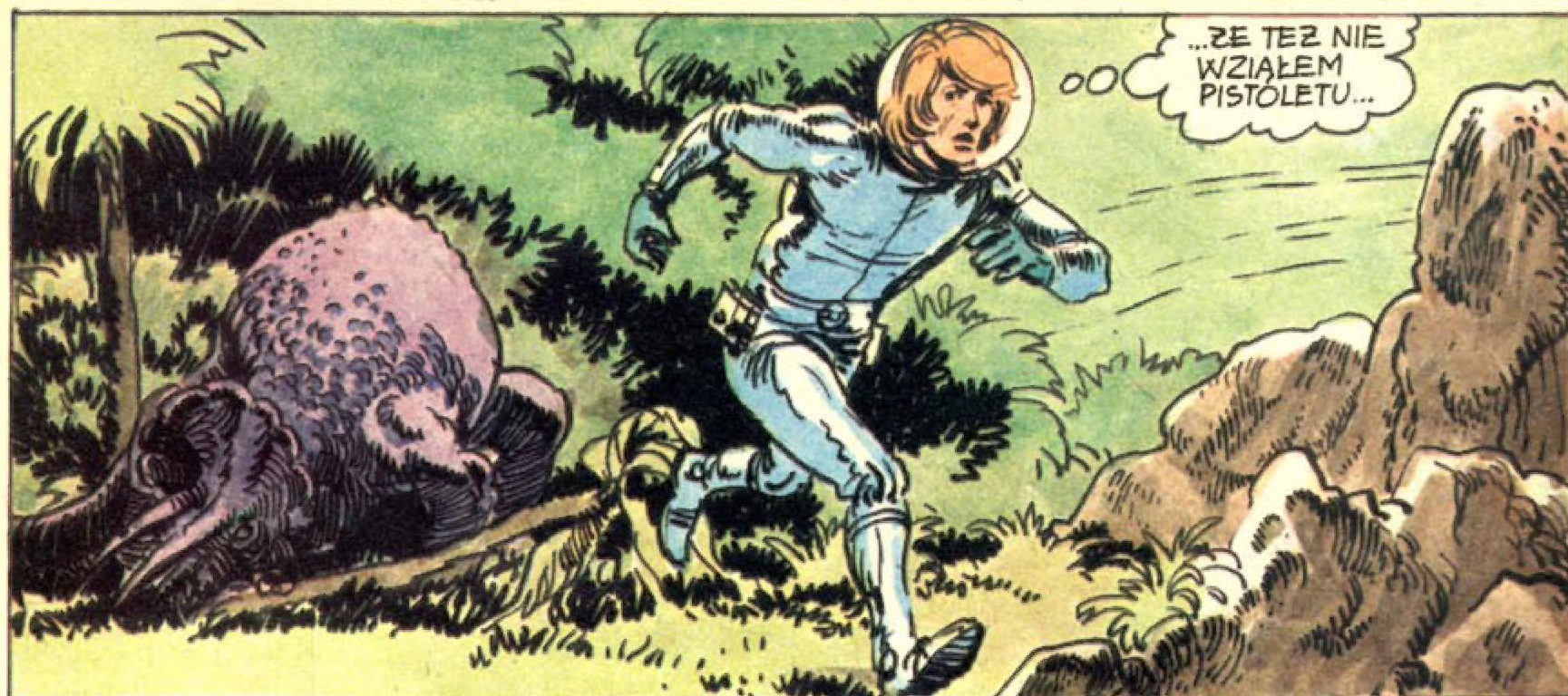
ZDAJE SIĘ, ŻE TO BĘDZIE
INTERESUJĄCE SPOTKANIE.
LADUJ SZYBKO - JA SFILMUJĘ
TO Z ZIEMI, A TY KRĘC
Z POWIĘTRZA.

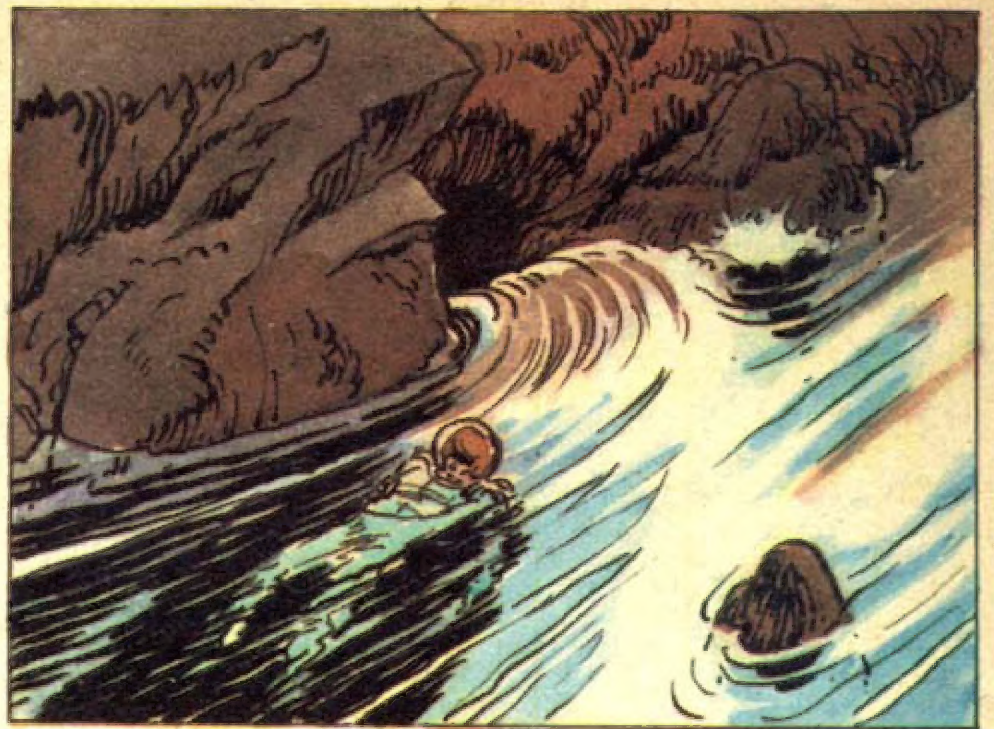
ZROBI
SIĘ!











BOB USŁYSZAŁ GŁOS ANDRZEJA...



ANDRZEJ,
ODEZWIJ SIĘ!
ANDRZEJ!

BOB, ZOSTAŃ
NA MIEJSCU,
ZARAZ WYRUSZA-
MY NA POMOC!



RYCH PATROLUJE
SKAŁY, JA I SATO
SPRAWDZIMY KORYTO
POTOKU...

ANDRZEJ ZOSTAŁ PORWANY
PRĄDEM PODZIEMNEJ ODNOGI
STRUMIENIA. W CZASIE SPADA-
NIA Z URWISKA STRACIŁ PRZY-
TOMNOŚĆ I NIE WIEDZIAŁ,
JAK DŁUGO I DOKĄD NIOŚŁA
GO WODA. ALE OTO OCKNAŁ
SIĘ Z ZAMROCZENIA...

